

„HISTORIA ROZUMIENIA ŚWIATA” PIOTRA KOWALSKIEGO

ZBIGNIEW LIBERA

Mam duże uznanie dla twórczości i osiągnięć naukowych Piotra Kowalskiego, ale zamierzam wypowiedzieć się krytycznie o jego pracach. Do takiego odbioru zachęca jego przykład. Był on przecież niejednokrotnie ostrym krytykiem cudzych prac, w tym też bliskich sobie osób – w rozmowach prywatnych, na konferencjach, w artykułach i książkach, recenzjach naukowych.

Ilość i jakość publikacji Piotra Kowalskiego jest imponująca (zob. Kowalski 1998, 2000a, 2000b, 2002, 2004, 2006, 2007 2010a, 2010b). Tego nie tłumaczy po prostu jego pracowitość, erudycja, sprawność intelektualna i pisarska. To, że był w stanie opublikować w jednym roku trzy książki (nie licząc artykułów, referatów i innych jeszcze prac naukowych), w których wykorzystywał wiedzę i umiejętności filologii, folklorystyki, etnologii i antropologii kulturowej, historii, kulturoznawstwa, historii sztuki, socjologii, filozofii... – tłumaczę następująco.

Piotr Kowalski powtarzał, że z każdej nowo powstałej książki rodzą się kolejne. Te powstawały szybko i sprawnie, jak „co rok prorok”, bo syntetyzowana przez niego wiedza – to wykorzystywane przez niego określenia – o „kulturze magicznej” oraz o „kulturze masowej/ popularnej/ ponowoczesnej” służyła jako swego rodzaju gotowy schemat czy scenariusz, który wypełniał treścią w pracach tematycznie różnych. Taka zawartość niektórych książek (np. *Gratulanci i winszowali* (2010a): od zaklęć magicznych po smsy), wszystkich pozostałych rozpatrywanych łącznie (wybrane wskazuję w *Literaturze*) daje – to stało się głównym jego celem – „dzieje rozumienia świata” (np. Kowalski 2007).

Piotr Kowalski nie prowadził badań terenowych w stylu etnografii, socjologii czy historii. Nie przesiadywał w bibliotekach. Około dwadzieścia lat temu, a nawet jeszcze kilka lat wstecz nie miał takiego dostępu do bibliotek cyfrowych, jaki jest możliwy dzisiaj. Najczęściej można było go spotkać w księgarniach. Kupował stosy książek. Pisał na podstawie biblioteki domowej. Do każdej nowo powstałej pracy i „na zapas” kupował nowe książki. Tworzył własne teksty na zasadzie bricoleure’a – jak wszyscy, zgodnie ze znaczeniem tego terminu wywiedzionym przez Jacques’a Derridę z dzieł Claude’a Lévi-Straussa (Derrida 1992: 162–163). Sam Piotr Kowalski wykorzystywał to znaczenie bricoleure’a do objaśnienia roli badacza kultury.

C. Lévi-Strauss napisał w *Surowe i gotowane* (2010), że jego książka jest jak gdyby „mitem mitologii”, zarysem kodu trzeciego rzędu, którego zadaniem jest zapewnienie wzajemnej przekładalności pewnej liczby mitów zorganizowanych przez kod prymarny (język naturalny) i kody wtórne („drugiego rzędu” – języki kultury). „Jak gdyby mitem mitologii” są prace Piotra Kowalskiego. Są one przekładem kodów naukowych: w przypadku polskiej etnologii na przykład, prac Ryszarda Tomickiego, Ludwika Stommy, Jerzego Wasilewskiego itd. – przede wszystkim takich, a dużo rzadziej tych, które dla etnologii są źródłowe, bliższe owym kodom pierwszego i drugiego rzędu: Oskara Kolberga, Zygmunta Glogera, Seweryna Udzieli itd. O „kulturze magicznej” miał wyobrażenie z prac antropologów, takich jak: Bronisław Malinowski, Claude Lévi-Strauss, Mary Douglas, Victor Turner, Jack Goody, Clifford Geertz, Michał Buchowski, Wojciech Burszta..., takich, które (jak wszystkie pozostałe) przedstawiają życie społeczno-kulturowe interesownie i tendencyjnie – „ze stanowiska”. Te o życiu zaświadczały poprzez „teksty” (w znaczeniu tekstologicznym), w których nie może być „tekstów żywych” (w rozumieniu folklorystyki), wszystkiego tego, co może być doświadczane przez etnografa czy folklorystę w terenie, w pewnym sensie przez historyka w archiwum. To doświadczenie ma znaczenie.

Powtarza się uparcie, że warunkiem antropologii kulturowej i społecznej jest etnografia, a nie samo tylko konfrontowanie wiedzy etnologicznej z wiedzą innych nauk szczegółowych. W „starej” i „nowej” historiografii kładzie się silny nacisk na źródłową pracę, rodzaje i zasoby wykorzystywanych i opracowanych materiałów. Doświadczenia terenowe etnografa czy historyka w archiwum współtworzą czy warunkują nasze teorie. Są one okazją do przekonania się na własnej skórze, że początkowe zetknięcie się z badanymi „przedmiotami” są dalekie od odczuwania „ładu i składu”, sensowności, racjonalności itp., cech, które stopniowo dopiero etnolog czy historyk odkrywa i/lub je tworzy.

Na poziomie samej etnografii – rozumianej jako „okres zbieracko-łowiecki” antropologii, zjawiska i przedmioty nie znaczą więcej w dawnych kulturach niż w czasach popkultury. Tymczasem Piotr Kowalski powtarzał, że w przypadku

kultury współczesnej jest potrzebne bardziej przypominanie historii znaczeń i sensów niż opisy systemowe, strukturalne i semiotyczne, bo w niej istnieje mniej znaków i tekstów z głębią znaczeń, stałych i regularnych związków, jest zbyt dużo takich wypowiedzi i zachowań, które są powierzchowne i nonsensowne, więc próby ich hermeneutycznej lektury są interpretacyjnym szaleństwem/wmówieniem, nadinterpretacją. Nie terażniejszość, lecz przeszłość, którą przypomina badacz, wyjaśnia więc „puste formy” popularnej kultury.

Powtarzane przez Piotra Kowalskiego opinie łatwo posądzić o to, że podtrzymują stare i silnie zakorzenione przekonania, że „dzicy” i „nasz lud”, nasi przodkowie pełniej odczuwali i rozumieli świat niż my współcześnie. Takie sądy mogą brać się też z tego: rezultaty wysiłków interpretacyjnych łatwo utożsamiają się – jak to pokazuje choćby historia myśli etnologicznej – z rzeczywistością społeczno-kulturową, a są one, tj. interpretacje, tylko reprezentacją rzeczywistości. Zachowania społeczne były i są nadal realizowane mechanicznie, na ogół nieświadomie, bezrefleksyjnie. Stosunkowo rzadkie i wewnętrznie sprzeczne ich racjonalizacje są fragmentami dyskursów – wymagają one interpretacji badacza. Interpretujemy czy wyjaśniamy zastany stan kultury; w synchronii nie szukamy (od dawna) „pierwotnych/prawdziwych znaczeń”.

Nie wypominam Piotrowi Kowalskiemu wszystkiego tego, czego on sam nie wiedział, czego nie starał się kontrolować. Miał dużą świadomość teoretyczno-metodologiczną. Pisał o kulturze współczesnej (masowej, popularnej, ponowoczesnej) na podstawie licznych i różnorodnych publikacji, tych najbardziej uznanych: Zygmunta Baumana, Neila Postmana, Umberta Eco, Jeana Baudrillarda, Rolanda Barthes’a, Wojciecha Burszty itd. Celowo unikał odnośnienia do niej prac Mircei Eliadego, Josepha Campbella, Carla G. Junga, Edmunda Leacha, Mary Douglas, Victora Turnera itp. Nie zgadzał się z wszystkimi diagnozami postmodernistycznych krytyków kultury. Te, które przyjmował – potwierdzał własną znajomością popkultury, jako jednocześnie jej uczestnik i badacz. Tę znał i osądzał na podstawie naukowych przedstawień nowoczesności i ponowoczesności oraz – to różnica w stosunku do „kultury magicznej” – własnego życia, tej „prywatnej etnografii”. Pisał wielokrotnie i obszernie, jak sytuacja badacza terażniejszości, której jest się częścią, jest trudna i niebezpieczna, jak łatwo wpaść w interpretacyjne nadużycia, „wmówienia” twórcom i użytkownikom współczesnej kultury – ukrytych znaczeń, nadmiar sensów, „etnologicznych wieczności”, gdy w tej „zblazowanej ponowoczesności” jest więcej przypadkowości, tymczasowości, nonsensu. Wobec tej kultury przyjmował postawę krytyka, który nie unika wartościowania, wypowiedzi ironicznych (ironii w znaczeniu potocznym i retorycznym jednocześnie), podczas gdy wobec kultury magicznej zajmował postawę uczonego, który (zgodnie z wymogami etnologii) nie wartościuje, na ile jest to możliwe.

Piotr Kowalski pisałby co najmniej nieco inaczej o „płynnej ponowoczesności”, z jej „umykaniem sensu”, gdyby ją znał tak samo jak „kulturę magiczną” – z „tekstów”, tj. wytworów wyselekcjonowanych i zredagowanych przez badaczy, takich na podstawie których sądzymy coś o tej kulturze, jak o „kulturze ludowej” dzięki np. *Dzielom Wszystkim* Oskara Kolberga, „Zbiorowi Wiadomości do Antropologii Krajowej”, „Wisły”... Gdybyśmy takie wydawnictwa reaktywowali, z zadaniami dokumentacji „przesądów i zabobonów, obyczajów ludu naszego w okresie ponowoczesności”, gdybyśmy sądzili o tej na podstawie treści takich pism – mielibyśmy inne wyobrażenia o kulturze popularnej.

Piotr Kowalski był z wykształcenia filologiem, z racji zajęć – historykiem literatury, teoretykiem folkloru, następnie etnologiem, antropologiem kultury i historii, kulturoznawcą. We wszystkich tych zajęciach przedmioty badań traktował jako „teksty” – w znaczeniach filologii, semiotyki i hermeneutyki. Semiotyka i hermeneutyka z ich problemami znaczenia i sensu, znaku, tekstu, rozumienia... dają metajęzyk dla „dialektów” i „języków” nauk szczegółowych, dają metodę opisu procesów tworzenia i użytkowania znaków, tworzenia „społecznych światów”. Stosowanie tego rodzaju metod sprzyja interdyscyplinarności. Zdaniem Piotra Kowalskiego badania „kultury magicznej”, bardziej jeszcze „kultury popularnej” są skazane na integrowanie wiedzy i umiejętności specjalistycznych (literatura popularna np. nie może być rozpatrywana wyłącznie na sposoby filologii), nieszanowanie ograniczeń dyscyplinarnych.

Z drugiej strony stosowanie semiotyki i hermeneutyki w naukach humanistycznych redukuje ich problemy do sfery znaków i znaczeń, ogranicza rozpatrywanie „kultury” do form symbolicznych, do pytań o to, co ludzie myślą, a nie tego, co robią. Tymczasem semiotyka ogólna jest tylko namiastką antropologii kulturowej; ich problemy są tożsame w tym zakresie, w jakim zajmują się one procesami sygnifikacji (Eco 2009: 28–31). Zresztą teorie semiotyki wykorzystywane w naukach humanistycznych ulegają uproszczeniu, wchodzą w związki z innymi teoriami stosowanymi w antropologii kulturowej czy historycznej (Heerschen 2003: 3278–3296). Piotra Kowalskiego interesowały, najogólniej rzecz biorąc, „dzieje rozumienia świata/ludzkiej mentalności/sposobów konceptualizowania i wyrażania życia”. Te dzieje opisywał jako swego rodzaju „historie znaków i tekstów”. Skutkiem uznania: „kultura jest tekstem”, „wszystko jest tekstem” jest to, czego wzorcowym przykładem w antropologii są eseje Clifforda Geertz (Kuper 2005: 91–98), że prace Piotra Kowalskiego przystają do tekstów staropolskich (np. J Haura, zob. P. Kowalski 2006) na zasadach intertekstualnych, są interpretacjami interpretacji, są pracami bricoleure’a.

Na jego „historie rozumienia świata” składają się opisy „kultury magicznej” i „kultury popularnej”. Te według niego są całkowicie przeciwstawne. Między nimi nie ma ciągłości historycznej. Traktował te kultury jako odrębne całości,

jednego rodzaju, jakby „historia mentalności” składała się z dwóch etapów, polegała na ewolucji od symbolu do znaków konwencjonalnych, do symulaków.

„Kulturę magiczną” opisywał tak, jak ją znamy z prac klasycznej antropologii, z zastrzeżeniem jednak, że nie mamy pewności, czy tak rekonstruowane, względnie konstruowane, przez etnologów kultury istniały kiedykolwiek. Kultury interesujące etnologów były opisywane jako samoregulujące się systemy, jako takie, których istnienie polegało na reprodukcji ładu, które tym samym unieważniały czas, jako takie więc, które były zdominowane przez mit, magię, rytuał, symbol (Lubaś 2003: 201–207). Problem jest jednak w tym, że totalności kultury magicznej, w której słowo (symbol) było tożsame z bytem, więc było ono czynem, w której język był „zbiorem imion własnych” – nie potwierdzają materiały etnografii i historii kultury (Łotman i Uspienski 1998: 63–80).

Taki jednak wizerunek „kultury magicznej” przyjmował Piotr Kowalski. Pisał o niej, jakoby istniała ona od co najmniej głębokiej starożytności aż po początki współczesności w tradycjach ludowych Europy. To dlatego, szczególnie w *Leksykonie. Znaki świata...* (Kowalski 1998), stawiał obok siebie dane z etnografii Polski i Europy, etnografii powszechnej, historii kultury starożytnego Egiptu, Grecji, Rzymu, średniowiecznej i nowożytnej Europy... Tak samo postępował, gdy opisywał ponowoczesną kulturę; przytaczał przykłady z „każdej beczki”: ze starych i nowych mediów, widowisk itd. w Polsce, Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki z lat ostatnich, sprzed kilkudziesięciu lat.

Porównywanie i tym samym upodabnianie danych z różnych miejsc i czasów w pracach Piotra Kowalskiego raziło etnologów w Polsce, bo ma ono złą sławę, automatycznie niejako przypomina antropologię w stylu Jamesa George’a Frazera. To jednak nie jest absolutnym błędem. Dlaczego nie wolno dokonywać takich i jakichkolwiek innych porównań? – pytał Jack Goody (2009) – wolno, trzeba tylko wskazać kryteria i powody porównań, wskazać, jak np. opisy wierzeń i praktyk z Afryki mogą objaśniać wierzenia i praktyki europejskich chłopów i odwrotnie.

Przywoływane dane z różnych miejsc i czasów na bazie analogii i homologii¹ potwierdzały Piotrowi Kowalskiemu istnienie „kultury magicznej” jako struktury bardzo długiego trwania, odrębnej i spójnej całości, w której wszystko ma sens, bo inaczej nic nie miałyby sensu². Używał dwóch wielkich modeli kultury, które korzystając z porównania Ferdinanda Braudela, jak olbrzymie okręty mogły pływać po wszystkich morzach i oceanach – odpowiednio „kultury magicznej”

¹ Według Edmunda Leacha to jest błędem, bo wytwarza rzekomą tożsamość różnych kultur i historii (Leach i Aycocock 1998: 31).

² To formuła Claude’a Lévi-Straussa odniesiona do mitu (Lévi-Strauss 1969).

i „kultury ponowoczesnej”. Ta pierwsza miała być ugruntowana na bazie doświadczeń egzystencjonalnych (te objaśniał krótko: chodzi o doświadczenia przedjęzykowe i przedkulturowe), na uniwersalnej logice binarnej – jak to przedstawiał Lévi-Strauss (1969) – w rodzaju góra – dół, prawe – lewe (ta ostatnia nie należy do uniwersalnych), z której wyrastają „gramatyki” konkretnych kultur – „Tablice Mendelejewa” według określenia Ludwika Stommy (1986: 91–127) – specyficzne formy klasyfikacji i symbolizacji.

„Nie wszystko, co pretenduje do sensu, ma sens, bo inaczej nic nie mogłoby doń pretendować” – tę formułę postmodernistycznej krytyki (Descombes 1988: 320) można odnieść do opisu kultury ponowoczesnej Piotra Kowalskiego. Tę przedstawiał jako skutek procesu przekształcania się form symbolicznych („kultury magicznej”) w znaki konwencjonalne, które wskutek utraty referencji zmieniają się ostatecznie w symulakry. W tej nie ma (przeciwnie niż w „kulturze magicznej”) poszanowania hierarchii tekstów i podziałów na gatunki. Teraz liczy się jedynie użyteczność znaków i tekstów, z których uciekają znaczenia i sensy. Ta kultura żongluje znakami oderwanymi od przedmiotów, tworzy przypadkowe i tymczasowe związki tekstów. Tropienie symbolicznych głębi, struktur mitycznych itp. wiedzie badaczy na intelektualne manowce.

Możliwe, że uprościłem przesadnie bądź wręcz karykaturalnie teoretyczno-metodologiczne podstawy prac Piotra Kowalskiego. Dzięki temu jednak łatwiej dostrzec albo – używając udanego określenia Piotra Kowalskiego – „interpretacyjnie wmówić” jego pracom, że są one zbudowane na wątpliwym gruncie dla przyniatającej warstwy faktografii (jak we wszystkich innych?). Kluczowe założenia i twierdzenia tych książek są dyskusyjne, a nawet błędne. Twierdzenie, że przejście „od »kultury magicznej« do »kultury ponowoczesnej/popularnej«” polegało na ewolucji od symbolu do znaku analitycznego, mógł on wywieść ze *Słów i rzeczy* Michela Foucaulta (2005) – tej ewolucji przeczył m.in. Tzvetan Todorow (2011). Owa rzekoma ewolucja, powtarzał wielokrotnie Piotr Kowalski, łączyła się z zanikiem referencjalności form semiotycznych – tego nie potwierdzają znane mi teorie symbolu i znaku, semiotyka Ferdinanda de Saussure’a ani tym bardziej Charlesa Pierce’a.

Prace Piotra Kowalskiego są bogate tematycznie i problemowo, zawierają mnóstwo szczegółowych spraw i propozycji ich rozstrzygnięć, które zasługują na uznanie, są przekonujące i inspirujące, takich, które są dyskusyjne, takich też, z którymi trudno się zgodzić. Zbyt dużo uwagi poświęciłem tym ostatnim. Przyjdzie czas, że trzeba będzie przyjrzeć się też tym pierwszym.

BIBLIOGRAFIA

- Derrida, Jacques. 1992. „Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych.” W *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. T. 4, cz. 2, red. H. Markiewicz, 151–174. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Descombes, Vincent. 1988. „Umykanie sensu”, przeł. M. Kowalska, *Literatura na świecie* 8–9 (205): 319–341.
- Eco, Umberto. 2009. *Teoria semiotyki*, przeł. M. Czerwiński. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Foucault, Michel. 2005. *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, przeł. T. Komendant. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Goody, Jack. 2009. *Kradzież historii*, przeł. J. Dobrowolski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Heerschen, Voelker. 2003. „Semiotische Aspekte der Ethnologie: Ethnosemiotic.” W *Semiotik/Semiotic. Ein Handwörterbuch zu den zeichentheoretischen Grundlagen von Natur und Kultur/A Handbook of the Sign – Theorie Foundations of Nature and Culture*. Vol. 3, red. R. Posner, K. Robering, Th. A. Sebeok, 3278–3296. Berlin, New York: De Gruyter.
- Kowalski, Piotr. 1998. *Leksykon znaki świata: omen, przesąd, znaczenie*. Wrocław, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kowalski, Piotr. 2000a. *Zwierzoczkoupiory, wampiry i inne bestie: krwiożercze potwory i erozja symbolicznej interpretacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kowalski, Piotr. 2000b. *Chleb nasz powszedni. O pieczywie w obrzędach, magii, literackich obrazach i opiniach dietetyków*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum.
- Kowalski, Piotr. 2002. *Woda żywa. Opowieść o wodzie, zdrowiu, higienie i dietetyce*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum.
- Kowalski, Piotr. 2004. *Popkultura i humaniści: daleki od kompletności remanent spraw, poglądów i mistyfikacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kowalski, Piotr. 2006. *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz: o wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kowalski, Piotr. 2007. *O jednorozcu, wieczerniku i innych mniej lub bardziej ważnych. Szkice z historii kultury*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kowalski, Piotr. 2010a. *Gratulanci i winszownicy. Zarys komunikacyjnej historii winszowania*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kowalski, Piotr. 2010b. *Świat Andrzeja Komonieckiego, kronikarza Żywca. Studia z antropologii historycznej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kuper, Adam. 2005. *Kultura. Model antropologiczny*, przeł. I. Kobłon. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Leach, Edmund, i Alan D. Aycock. 1998. *Siostra Mojżesza: strukturalistyczne interpretacje mitu biblijnego*, przeł. M. Buchowski, H. Burszta, W.J. Burszta. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.

- Lévi-Strauss, Claude. 1969. *Myśl nieoswojona*, przeł. A. Zajączkowski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lévi-Strauss, Claude. 2010. *Surowe i gotowane*, przeł. M. Falski. Warszawa: Wydawnictwo Alatheia.
- Lubaś, Marcin. 2003. *Rozum i etnografia. przyczynek do krytyki antropologii postmodernistycznej*. Kraków: Nomos.
- Łotman, Jurij, i Boris Uspienski. 1998. „Mit – imię – kultura.” W B. Uspienski, *Historia i semiotyka*, przeł. B. Żyłko, 63–80. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Stomma, Ludwik. 1986. *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.* Warszawa: PAX.
- Todorov, Tzvetan. 2011. *Teorie symbolu*, przeł. T. Stróżyński. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.

PIOTR KOWALSKI'S 'HISTORY OF UNDERSTANDING THE WORLD'

SUMMARY

Piotr Kowalski's impressive work, the content of all his books (thematically varied) considered as a whole, provides us with what was his conscious intention: 'the history of understanding the world'. That consists of descriptions of 'magic culture' and 'popular culture' (postmodernity) as the ones which are separate beings; there is no historical continuity between them as if 'the history of mentality' was made of two phases and meant a transition from symbolic forms to conventional signs. He described that history as the history of the signs and texts, the process of losing the referentiality of semiotic forms. Thus, the totally different types of culture, 'the magic culture' and 'the postmodern culture', require different interpretational methods. The presented article is a study of the essential claims by Piotr Kowalski, on which of his publications are based.

Keywords: magic culture, pop culture, postmodernity, history, cultural and historical anthropology, semiotics, symbol, sign, simulacra